

Maciej Boba

W nawiązaniu do obecnie panującej sytuacji na świecie, za Naszą wschodnią granicą, podziel się swoją refleksją czym jest dla Ciebie solidarność narodowa”.

„Obyś żył w ciekawych czasach”. To słynne starożytne błogosławieństwo. Jak się jednak okazuje, powiedzenie to ma swoją genezę nie w starożytnych chinach a w XIX wiecznej Anglii. Ma również pejoratywne znaczenie , gdyż jest swego rodzaju przekleństwem , zwróceniem uwagi na niestabilne i nieprzewidywalne czasy., pełne niepokoju, który towarzyszy naszemu codziennemu życiu. W dodatku otaczający nas zewsząd natłok bodźców i chaos informacyjny sprawia, że z coraz większą troską i nieufnością patrzymy w przyszłość. Przyszłość nie tylko nas samych, ale przede wszystkim naszych rodzin i bliskich.

Pandemia koronawirusa, a także idący w ślad za nią kryzys gospodarczy to wyzwania, na które większość z nas nie była gotowa. Do tej pory żyliśmy we względnie stabilnym otoczeniu, ale wydaje się, że los z nas zakpił kolejny raz i niemal natychmiast po długo wyczekiwanym pokonaniu pandemii, zesłał wojnę za naszą wschodnią granicę.

Agresja Rosji na Ukrainę sprawiła, że wojnę i jej wszechobecny tragizm możemy niemal poczuć na wyciągnięcie ręki. To już nie jest po prostu „ciekawostka” o jakimś konflikcie zbrojnym na drugim końcu świata. Dramat rozgrywa się u naszych sąsiadów, naszych braci z za wschodniej granicy, dzięki najnowszym technologiom również na naszych oczach a zaistniała sytuacja to przede wszystkim wielka próba dla nas jako narodu i jako społeczeństwa.

Czym zatem dla mnie jest solidarność narodowa? Pozwolę sobie zacząć od tego czym dla mnie jest naród. Definicja mówi, że naród to trwała, ukształtowana historią, językiem, kulturą i terytorium wspólnota ludzi. Według mnie wszystkie te czynniki byłyby osobnymi ogniwami, gdyby nie spajały je ze sobą wyznawane wartości, które są jak więzi utrzymujące wspólnotę, naród. Wspólnota bez odpowiedniego spoiwa, bez miłości do ojczyzny, bez świadomości, jej tradycji, historii i kultury jest z góry skazana na wyginięcie. Natomiast dzięki tym czynnikom jest w stanie przetrwać nawet najgorsze dzieje w historii, jak Rzeczpospolita w czasie zaborów czy II wojny światowej.

Solidarność narodowa to dla mnie pojęcie, które odbieram w dwójnasób. Przede wszystkim to największy przejaw patriotyzmu. Patriotyzmu, czyli nie tylko umiłowania i przywiązania do własnej ojczyzny i narodu czy postawy obronnej w momentach zagrożenia ale również pomocy i szacunku dla innego rodaka, bliźniego, współdziałanie ponad wszelkimi podziałami dla dobra ojczyzny, nie bacząc na partykularne interesy lub odmiennosc poglądów, rasy czy orientacji.

Solidarność narodowa dla mnie to również wsparcie dla potrzebujących i uciekających z ogarniętego wojną kraju mieszkańców Ukrainy. Kto jak kto, ale nasz kraj zna cierpienie wojny jak mało który. I to właśnie my, Polacy pokazaliśmy, że odrzucając na bok wszelkie waśnie i podziały, potrafimy się zjednoczyć i dzięki solidarności kolejny raz dać przykład na cały świat, jak bezinteresowną dobrocią i wsparciem dla naszych braci z Ukrainy zdaliśmy egzamin na człowieczeństwo, które kolejny raz zostało wystawione na próbę.

Tak jak mówił Prymas Tysiąclecia, Błogosławiony Kardynał Stefan Wyszyński:

„Z drobiazgów życiowych, wykonanych wielkim sercem powstaje wielkość człowieka”.

Polacy dzięki solidarności narodowej w trudnym czasie, kolejny raz pokazali, że wielkość ich serc nie ma granic. To świadectwo dobroci idealnie współgra z naukami Św. Pawła z listu do Rzymian, które mówi żeby „Nie dać zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężyć”.